

20. rocznica masakry na Wyspie Biak

19 lipca 2018

6 lipca 2018 roku rdzenni mieszkańcy Papui Zachodniej oraz zachodniopapuaska społeczność na uchodźstwie wspominała 20. rocznicę masakry na wyspie Biak. Zorganizowano szereg spotkań i ceremonii. Organizacje zajmujące się prawami człowieka i prawem międzynarodowym wydały okolicznościowe odezwy w krytycznych słowach odnosząc się do milczącego wyrzeczenia się odpowiedzialności za zbrodnie administracji i instytucji państwa indonezyjskiego.



1 lipca 1998 roku, kilka miesięcy po głównej odsłonie upadku reżimu Suharto, setki demonstrantów zgromadziło się pod wieżą ciśnień w porcie Biak, podnosząc hasła niepodległościowe Papui Zachodniej. Zgromadzenie na czele, którego stanął Filep Karma zawiązano w celu upomnienia się o niepodległość terytoriów zachodniej części Nowej Gwinei, obszaru najechanego w latach 1960. przez armię indonezyjską i anektowanego przez indonezyjskie państwo. Upadek Nowego Porządku dyktatora Suharto zgromadzeni uznali za właściwy moment wyartykułowania żądań Zachodnich Papuasów, którzy proklamowali wolę utworzenia niepodległego państwa w tych granicach w ramach procesu

dekolonizacyjnego już 1 grudnia 1961 roku.

Data 1 lipca 1998 roku wybrana została przez Filepa Karmę jako data inauguracyjna pokojowej demonstracji w nawiązaniu do proklamacji niepodległościowej Republiki Papui Zachodniej z 1 lipca 1971 roku, już po oficjalnej aneksji Papui Zachodniej dokonanej przy aprobacie przeważającej większości państw zrzeszonych w Organizacji Narodowych Zjednoczonych. Wystąpienie pod więzłą ciśnień na Wyspie Biak miało od początku pokojowy charakter. Filep Karma, mając świadomość, że pomimo odejścia Suharto, instytucje które po sobie pozostawił – w tym brutalna armia indonezyjska – funkcjonowały wciąż na tych samych zasadach, mocno podkreślał nieagresywny wymiar niepodległościowego obozu. Polecał osobom dołączającym do protestu ochronę flagi Papui Zachodniej zawieszanej na wieży ciśnień tylko za pomocą Biblii i Nyanyian Rohani (hymnów z religijnych ksiąg), ponieważ indonezyjskie prawo pozwalało aparatowi bezpieczeństwa strzelanie tylko w sytuacji zagrożenia życia. Jak podkreślał: „Jeśli jesteśmy uzbrojeni tylko w Biblię i Nyanyian Rohani, to policja nie będzie do nas strzelała”.



W trakcie kilku dni zgromadzenia liczba protestujących uległa zwielokrotnieniu, a ci którzy nie brali permanentnego udziału w demonstracji wspierali go rotacyjnie, dbali także o aprowizację i wyżywienie. Po szeregu prowokacji, w tym próbie

napuszczeniu na obóz niepodległościowy Papuasów z zachodniej części Wyspy Biak, nad ranem 6 lipca 1998 roku, indonezyjskie siły bezpieczeństwa, w tym oddziały wojska i policji, zaatakowały zgromadzonych pod wieżą ciśnień, używając przeciw nich pałek, kolb karabinów i ostrej amunicji. W tej fazie operacji zginęło od 5 do kilkunastu osób, a wielu innych zostało rannych. W ciągu kolejnych godzin indonezyjscy żołnierze przeczesywali okolice, włamując się do papuaskich domów i siłą spędzając do portu zatrzymane osoby. Około 100 osób stłoczonych w porcie, w tym liczne kobiety i dzieci, przetrzymywano w urągających warunkach. Wielu z nich indonezyjscy funkcjonariusze zmusili do położenia się koło siebie na plecach, po czym chodzili po nich niczym po chodnikach z żywych ludzi, deptając po ich ciałach: brzuchach i klatkach piersiowych.

Przeważającą większość z ubezwłasnowolnionych zmuszono później na wejście na pokład okrętu indonezyjskiej marynarki wojennej i wypłynięto z nimi na otwarte morze. Ślad po nich od tego momentu ginie, ale później fale wyrzucają na brzeg ciała, a niektóre z nich zaplątają się w sieci miejscowych rybaków. Stan 32 ujawnionych później ciał opowiada historię masakry jaką indonezyjscy żołnierze urządzili na pokładzie statku. Uwięzieni mieszkańcy wyspy Biak byli torturowani, gwałceni: amputowano im części ciała, mordowano jeszcze na okręcie lub związanych wrzucano na pewną śmierć do morza. Tym sposobem życie straciło od 80 do nawet ponad 100 zatrzymanych. Masakra na Wyspie Biak przeszła wówczas bez echa w środkach masowego przekazu w Indonezji i za granicą. Indonezyjska administracja zadbała o wyciszenie przebiegu i skutków zbrodni dokonanej na północ od wybrzeża Nowej Gwinei. Ówczesny, głównodowodzący indonezyjskiej armii, a także minister obrony narodowej, Wiranto dzień po kulminacyjnym dniu operacji odnosząc się do jej przebiegu w wypowiedzi dla Suara Pembaruan Daily powiedział, że „jeśli istnieje jakaś siła podnosząca flagę i nie jest to flaga czerwono-biała (flaga Indonezji) to jest to zdrada wojska i całego narodu. To stanowi zdradę i to jest to

co musimy powstrzymać” . Obecnie Wiranto pełni funkcję ministra ds. koordynacji bprawnej i politycznej i bezpieczeństwa w rządzie prezydenta Indonezji, Jokowi Widodo.



6 lipca 2018 roku, nawiązując do bezkarności i obojętności indonezyjskich organów władzy, szereg organizacji zajmujących się prawami człowieka, w tym TAPOL, Międzynarodowa Koalicja dla Papui, Westpapua-Netzwerk, Geneva for Human Rights, Watch Indonesia! oraz Franciscans International, wydały wspólne oświadczenie dotyczące Masakry na Wyspie Biak.

„Solidaryzujemy się z mieszkańcami Papui Zachodniej z okazji 20. rocznicy tortur, gwałtów, zabójstw oraz zaginięć wielu dzieci, kobiet i mężczyzn, którzy zgromadzili się w pobliżu wieży ciśnień przy porcie Biak w Papui Zachodniej podczas pokojowego protestu skierowanego przeciwko rządowi indonezyjskiemu. Masakra na Wyspie Biak miała miejsce 20 lat temu, ale kolejne indonezyjskie rządy milczą na temat bezprawnych zabójstw i innych przypadków łamania praw człowieka przez indonezyjskie siły bezpieczeństwa. Dzieje się to w świetle wielu raportów potwierdzających takie okrucieństwa; wiele z nich pozostaje nie zbadane. Dzisiaj indonezyjskie siły bezpieczeństwa nadal grożą Zachodnim Papuasom, którzy domagają się sprawiedliwości i odpowiedzialności. Kilka dni temu Amnesty International opublikowało swój raport „Don't bother, just let him die:

Killing with impunity in Papua". W raporcie podkreślono trwające, systematyczne łamanie praw człowieka w Papui Zachodniej, prowadzone przez indonezyjskie siły bezpieczeństwa".

Benny Wenda, przewodniczący Zjednoczonego Ruchu Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP) oraz Free West Papua Campaign w specjalnym komunikacie wydanym na okoliczność 20-lecia masakry napisał, że nikt nigdy nie zbadał masakry w Biak, a indonezyjski rząd nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności za zabójstwa. „Kolonialny reżim wciąż bezkarnie zabija naszych ludzi w Papui Zachodniej – podkreśla Wenda, a mimo to „niedawno został wybrany na członka Rady Bezpieczeństwa ONZ”.



„Wzywamy wszystkie organizacje międzynarodowe i wszystkie kraje do zbadania indonezyjskich masakr i zabójstw w Papui Zachodniej, w tym masakry w Biak. Jak Indonezja może zasiadać w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, podczas gdy gwałci i zabija mój lud w Papui Zachodniej” – apeluje i pyta zarazem Benny Wenda zwracając uwagę na nieodwołalną konieczność i zależność w trwającej walce o sprawiedliwość: „Mieszkańcy Papui Zachodniej pamiętają ofiary z Biak, 6 lipca każdego roku i kontynuują walkę o samostanowienie i niepodległość, dopóki nie będziemy wolnymi ludźmi. Potrzebujemy społeczności międzynarodowej, aby wsparła nas w sprawie sprawiedliwości dla ofiar Biak oraz aby

wspierała nas, ponieważ nadal jesteśmy ich głosem niepodległości”.

Benny Wenda wziął udział w londyńskim dniu pamięci o Masakrze na Wyspie Biak. Duże uroczystości z okazji wydarzeń na Biak zorganizował holenderski oddział Free West Papua Campaign, który podczas przemarszu zatrzymał się m.in. na moście Erazma w Rotterdamie, wrzucając ku pamięci ofiar kwiaty do Nowej Mozy. Przewodniczący FWPC Nederland oraz członek Komitetu Wykonawczego ULMWP, jak również szef misji ULMWP do Unii Europejskiej, Oridek Ap w okolicznościowym wystąpieniu podkreślił, że 20 lat indonezyjscy żołnierze torturowali i zamordowali Zachodnich Papuasów zgromadzonych pod flagami Papui Zachodniej. Dlatego w ten dzień Zachodni Papuasi zebrali się w Holandii wraz ze swoimi południowomoluckimi siostrami i braćmi ku pamięci tych, którzy zginęli w walce.



W przebieg dni pamięci o wydarzeniach na wyspie Biak włączyły się liczne organizacje młodzieży zachodniopapuaskiej, w tym organizacje studenckie tj. Sojusz Studentów Papuaskich (Aliansi Mahasiswa Papua – AMP), posiadający swoje oddziały w wielu miastach Indonezji. Oddział Sojuszu Studentów Papuaskich na Bali (AMP Bali) wydał oświadczenie z okazji 20. rocznicy Masakry na Wyspie Biak. Z perspektywy działaczy AMP na Bali, którzy zgromadzili się w Denpasar, Masakra na Wyspie Biak była początkiem trwającego, trzeciego typu operacji wojskowych

realizowanych przez indonezyjską armię w Papui Zachodniej, a jednocześnie posiadała wiele cech wspólnych z typem drugiej odsłony operacji w okresie rządów Suharto. Oddziały AMP na Bali i w Malang kilka dni wcześniej padły ofiarą akcji indonezyjskich służb, którym nie spodobało się ich zaangażowanie w obchody proklamacji niepodległościowej z 1 lipca 1971 roku.

O ofiarach masakry na wyspie Biak pamiętano na całym świecie: od Papui Zachodniej i Indonezji, przez Europę aż po Stany Zjednoczone i Meksyk.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: [Facebook.com](https://www.facebook.com), [FreeWestPapua.org](https://www.freewestpapua.org), [WolneMedia.net](https://www.wolnemedias.net), [Tapol.org](https://www.tapol.org)

Źródło: WolneMedia.net